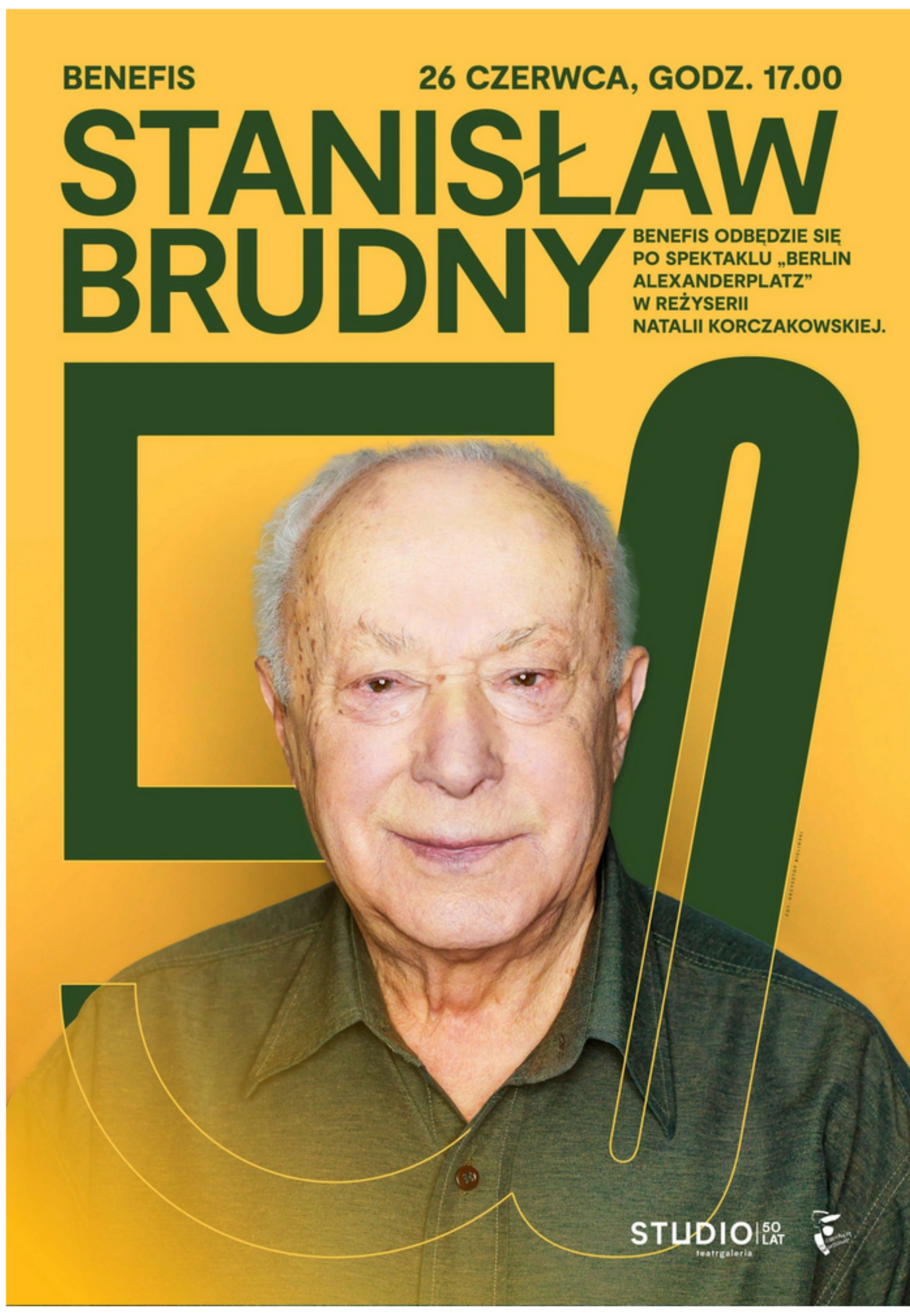


29.06.2022, 09:39 🖨️ Wersja do druku

Okiem Obserwatora: Jubileusz Stanisława Brudnego

To jest laurka! I nie dotyczy spektaklu, tylko jednego CZŁOWIEKA - AKTORA Stanisława Brudnego – „Staszka”, a jeszcze częściej „Stasia”. Pisze Krzysztof Stopczyk.



fot. mat. teatru

jest jako absolutnie odosobniony fenomen długowieczności. Otóż właśnie, że nie odosobniony! Daj Boże o wiele młodszym ludziom takiej werwy, sił witalnych i sprawności umysłowej jaką ma Brudny. A drugi fenomen związany z nim jest taki, że w tym wiecznie ścigającym się i rywalizującym (nie zawsze fair) środowisku teatralnym, Pan Stanisław jest ostoją, wzorcem, punktem odniesienia, który lubią i szanują wszyscy! Wiele osób zastanawia się jak to jest możliwe? Odpowiedź jest bardzo prosta: Stanisław Brudny jest mądrym, dobrym, uczciwym i (dawno zapomniane określenie) porządnym człowiekiem! I jeszcze drobiazg – znakomitym aktorem!

Współpracował z największymi tuzami teatru polskiego, często będąc asystentem takich gigantów jak np. Lidia Zamkow, Józef Szajna, Tadeusz Łomnicki, Adam Hanuszkiewicz, Gustaw Holoubek, Jerzy Jarocki, Jerzy Kreczmar, Jerzy Grzegorzewski, Krystyna Janda, Krzysztof Warlikowski. Był i jest cudotwórcą w łagodzeniu sporów, jakże często targających środowiskiem teatralnym, szczególnie w okresach przedpremierowych.

Pomimo przekroczenia „dziewięćdziesiątki” Brudny nadal gra (i to jak!) w swoim do niedawna macierzystym Teatrze Studio – „Berlin Akexandrplatz” w reż. Natalii Korczakowskiej (ok. 3,5 godz.), ale również w Teatrze Nowym, w „Odysei. Historii dla Hollywoodu” w reż. Krzysztofa Warlikowskiego (ponad 4 godziny), z którym jeździ z sukcesami po całej Europie – ostatnio do Niemiec i Francji.

W uroczysty wieczór publiczność zgotowała jubilatowi długą owację na stojąco; Natalia Korczakowska (dyrektorka artystyczna Teatru Studio) i Roman Osadnik (dyrektor naczelny) życzyli Panu Stanisławowi samych dobrych chwil w dotychczasowej kondycji, ale prawdziwe peany na cześć Jubilata znalazły się w specjalnym liście/przesłaniu dyrektora Teatru Wielkiego - Opery Narodowej Waldemara Dąbrowskiego, który był dyrektorem naczelnym Teatru Studio w latach 1982-1991, uważanych za zdecydowanie najlepszy okres w historii tego Teatru. W liście skierowanym do Stanisława Brudnego, Dąbrowski kilkakrotnie podkreślił jak wiele nauczył się i jak dużo zawdzięczał Brudnemu, i jak fundamentalne znaczenie miały dla niego i dla całego Zespołu rady, sugestie i w ogóle działania Pana Stanisława.

Mam nadzieję, że ten publicznie odczytany list będzie umieszczony gdzieś w internecie (może na stronie Teatru – oczywiście za zgodą adresata!), tak aby większe grono mogło zapoznać się z tym mądrym tekstem dotyczącym mądrego Człowieka!

Na zakończenie głos zabrał wyraźnie wzruszony Jubilat. Serdecznie podziękował wszystkim obecnym, a następnie powspominał wspaniałą, wręcz rodzinną atmosferę, jaka panowała w Studio za czasów Józefa Szajny i Waldemara Dąbrowskiego. Kilkakrotnie podkreślał, jak ważne są dobre relacje między członkami zespołu i jak dobre efekty przynosi współpraca, bez stosowania podziałów np. na zespół aktorski i techniczny.

Końcowy fragment był wstrząsający, bo Brudny wspominając swoje własne doświadczenia z dzieciństwa (jak sam to określił jest „wojenny”), nawiązał do agresji Rosji na Ukrainę i apelował, żeby każdy robił co tylko może, aby uniknąć tego najgorszego!

A tak z dziennikarskiego nawyku dodam jeszcze, że dosyć symbolicznym był fakt, iż cała uroczystość miała miejsce na scenie (precyzyjniej na miejscu widowni zamienionej na scenę), przy elemencie scenografii, który pojawił się w Teatrze Studio na potrzeby „Hamleta” w reż. Guido de Moora. A w tym spektaklu z czerwca 1986 r. Stanisław Brudny wprowadzał w tajniki prawdziwego zawodowego teatru debiutującego wtedy Wojciecha Malajkata, obecnego Rektora Warszawskiej Akademii Teatralnej.

A ilu jeszcze jest takich szczęśliwców, „wychowanków” czy „podopiecznych” Stanisława Brudnego, trudno zliczyć. Jak to dobrze, że jest taki ARTYSTA i CZŁOWIEK, jak STANISŁAW BRUDNY!



Źródło:
Materiał nadesłany

Autor:
Krzysztof Stopczyk

Ludzie

📧 **Stanisław Brudny**
📧 **Waldemar Dąbrowski**

Realizacje repertuarowe

📧 **Berlin Alexanderplatz (reż. Korczakowska Natalia, STUDIO teatrgaleria)**

Teatry i instytucje

📧 **STUDIO teatrgaleria**

Uchodźczynie z Ukrainy zrobiły spektakl. „Co wam śpiewały matki nad kołyską, Polacy, że jesteście tak dobrymi ludźmi?”

- Ze sceny pada pytanie: "Gdybyście wy przyjechali do nas, czy potrafilibyśmy pomóc wam w taki sam sposób?" I zapada cisza. To bardzo przejmujące momenty. Widzowie przyjęli je ze łzami

- mówi Ewa Niewiadomska, przewodnicząca Forum Dyrektorów Teatrów Województwa Śląskiego.

„Jak nie zabiłem swojego ojca i jak bardzo tego żałuję”. Trudne rozmowy o umieraniu i eutanazji

Książka „Jak nie zabiłem swojego ojca i jak bardzo tego żałuję” Mateusza Pakuły znalazła się w finale Nagrody im. Gombrowicza oraz Nagrody Gdynia.

Pisze o niej Jacek Cieślak w Rzeczpospolitej.

Wydawca i redakcja

Institut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego
ul. Jazdów 1
00-467 Warszawa

redakcja e-teatr.pl
Gdańsk

Portal e-teatr.pl jest centralnym punktem na internetowej mapie polskiego teatru. Od 2004 roku jesteśmy najważniejszym, codziennym źródłem informacji dla środowiska.

www-teatr.pl

redakcja@instytut-teatralny.pl

wsparcie@e-teatr.pl

www.polishstage.pl

Dowiedz się więcej o redakcji

www.instytut-teatralny.pl